

# SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

## PARLAMENTARZYŚCI U ZWIĄZKOWCÓW

„Solidarność” prowadzi w całej Polsce akcję informowania parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości o postulatach i oczekiwaniach związkowców (piszemy o nich na sąsiedniej stronie). W Bielsku-Białej związkowcy – zamiast odwiedzać biura posłów i senatorów PiS – zaprosili ich na posiedzenie Zarządu Regionu. – Była to okazja nie tylko do poinformowania parlamentarzystów o naszych żądaniach i oczekiwaniach, ale też do debaty na temat sytuacji w Polsce, w tym w poszczególnych branżach, a nawet zakładach.

Zgodnie uznaliśmy, że to długie, przeszło dwugodzinne spotkanie, było dla obu stron potrzebne i będzie powtarzane cyklicznie. Jest szansa, by dialog, przynajmniej na poziomie regionalnym, funkcjonował poprawnie – powiedział po zakończonej debacie przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” Marek Bogusz.

Odnajmy, że na zaproszenie związkowców odpowiedzieli senator Andrzej Kamiński oraz posłowie Jacek Falfus, Kazimierz Matuszyny, Grzegorz Puda i Stanisław Szwed.



ZDJEŃCJA: MARIUSZ SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

## GORĄCO W OŚWIACIE

Rada Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” powołała komitet protestacyjno-strajkowy. Jest to efekt braku realizacji postulatów związku przez wiele miesięcy. W skład komitetu weszli członkowie Prezydium KSOiW, przewodniczący sekcji regionalnych oraz delegaci WZD KSOiW, którzy są członkami Komisji Krajowej i jednocześnie reprezentują struktury oświatowe.

Rada Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania „S” podtrzymała też swoją decyzję dotyczącą postulatów płacowych: „Solidarność” pracowników oświaty domaga się 15-procentowej podwyżki płac od stycznia 2019 roku oraz podniesienia systemu wynagradzania do średniej wynagrodzeń w gospodarce narodowej.



Na posiedzeniu Rady Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania obecny był przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda, który poinformował uczestników spotkania, że konwent przewodniczących zarządów regionów i sekretariatów branżowych NSZZ „Solidarność” przekształcił się w sztab protestacyjno-strajkowy. Wynika to z faktu,

że rząd w ostatnim czasie uległ naciskom protestacyjnym między innymi policjantów i jednocześnie zlekceważył postulaty „Solidarności”, które związek artykułował starając się prowadzić merytoryczną dyskusję. Piotr Duda poparł postulaty oświatowców, jednocześnie wskazując, że powinni być konsekwentni w swych działaniach.

## ŹŁE SIĘ W RAJCZY DZIEJE!

Trwa konflikt w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Rajczy. – Jest coraz gorsza atmosfera, której towarzyszy pogarszająca się sytuacja finansowa tej placówki. Jeśli nie się nie zmieni, to byt zakładu w Rajczy może być zagrożony – mówi Andrzej Madyda, wiceprzewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” i równocześnie szef żywieckiego oddziału związku, który wielokrotnie uczestniczył w rozmowach na temat sytuacji w rajczańskiej placówce. – Niestety, nic z tych rozmów nie wynikło – podkreśla.

Piotr Gołąb, szef Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”, także jest doskonale zorientowany w sytuacji w rajczańskim Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym. – Są dawne problemy, pojawiają się nowe. Załoga jest skłócona, a zakładowa „Solidarność” ignorowana. Fatalne jest zarządzanie tą placówką, w tym zwłaszcza organizacja pracy – mówi Piotr Gołąb, podając jako najbardziej jaskrawy przykład obciążanie nowymi obowiązkami salowych i rehabilitantów. Podkreśla przy tym, że można reorganizować pracę, zmieniać zakresy obowiązków, ale na drodze rozmów z pracownikami i ich reprezentantami,

a nie poprzez polecenia i nakazy, nie mające nic wspólnego z prawem pracy, zasadami współżycia w zakładzie i zwykłym szacunkiem dla każdego pracownika.

Związkowcy podkreślają, że rozmów zabrakło także przy bulwersującej sprawie z premiami. Kilka lat temu dyrekcja rajczańskiej placówki arbitralną decyzją wstrzymała wypłatę premii pracowniczych. – Złamane zostały zapisy regulaminów. Przestrzegaliśmy, że są to działania bezprawne, ale bez skutku. Efekt jest taki, że pierwsze sprawy, które pracownicy oddali do sądu, już zakończyły się wyrokami nakazującymi pracodawcy zapłacić wszystkich zaległości – mówi Andrzej Madyda. Trzeba dodać, że są to pokaźne kwoty – rzędu dwudziestu tysięcy złotych na pracownika. Jeśli problem dotyczy około stu osób, to może się okazać, że dyrekcja musi nagle znaleźć dodatkowe dwa miliony złotych!

Związkowcy już dawno sygnalizowali, że tak może się skończyć ignorowanie związków zawodowych i podejmowanie bezprawnych działań.

Więcej o konflikcie w Rajczy piszemy na stronie internetowej: [www.solidarnosc.org.pl/bbial/](http://www.solidarnosc.org.pl/bbial/).

## 38. ROCZNICA PODBESKIDZKIEGO STRAJKU ZIMOWE ZWYCIĘSTWO

Trzydzieści osiem lat temu, rankiem 6 lutego 1981 roku, podpisaniem porozumienia w świetlicy Zakładów Przemysłu Włnianego „Bewelana” w Bielsku-Białej Mikołuszowicach zakończył się strajk generalny podbeskidzkiej „Solidarności”. Protest ten trwał długie dziesięć dni, a swym zasięgiem objął niemal całe województwo bielskie. Szacuje się, że strajkowało ponad 400 zakładów pracy i instytucji – łącznie blisko 200 tysięcy ludzi!

Te wydarzenia, choć minęło już 38 lat, są wciąż obecne w pamięci tysięcy uczestników wydarzeń – najczęściej anonimowych bohaterów tamtego zwycięstwa nad kłamstwem, prywatą, nadużyciami.

Dla całej podbeskidzkiej „Solidarności” strajk generalny, trwający od 27 stycznia do 6 lutego 1981 roku, był tym, czym dla Wybrzeża i całej Polski wydarzenia z sierpnia roku 1980. Młody, kilkumiesięczny zaledwie związek zawodowy postanowił przeciwstawić się nadużyciom wszechmocnej – wydawało się – władzy partyjnej i administracyjnej. Społeczeństwo Podbeskidzia ten egzamin z solidarności zdało celująco.

Strajk na Podbeskidziu był odpowiedzią społeczeństwa na bezkarność przedstawicieli lokalnych władz, którym postawiono szereg zarzutów czerpania korzyści z zajmowanych stanowisk, potwierdzonych później przez specjalną komisję. Pracownicy zakładów województwa bielskiego nie strajkowali w 1981 roku o podwyżki płac, o lepsze zaopatrzenie sklepów, o przywileje – lecz o prawdę i sprawiedliwość.

Dowody, zgromadzone przez „Solidarność”, udowodniły, że spora część władz partyjnych i administracyjnych – zarówno wojewódzkich, jak i miejskich – traktowała swe stanowiska jako okazję do bezkarnego trwonienia i grabienia wspólnego majątku. W połowie stycznia 1981 roku specjalna komisja Wojewódzkiej Rady Narodowej potwierdziła znakomitą większość zarzutów, mimo to skompromitowani urzędnicy pozostali na swych stanowiskach.

Trzeba było 240 godzin solidarnego protestu dziesiątków tysięcy pracowników regionu, wspieranych przez całe społeczeństwo ówczesnego województwa bielskiego, by wreszcie władze państwowe spełniły postulaty związkowców.

Wielką rolę w rozwiązaniu konfliktu na Podbeskidziu odegrał Kościół katolicki. Od

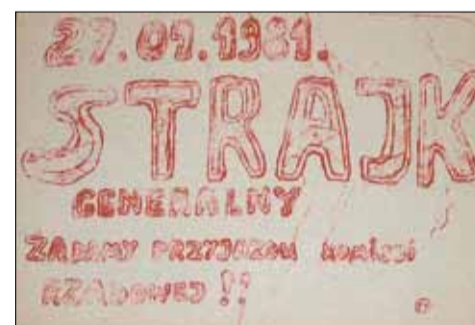


ZDJEŃCJA: ARCHIWUM ZARZĄDU REGIONU PODBESKIDZIA NSZZ „S”

samego początku konfliktu kapłani byli ze strajkującymi, sprawując Msze Święte i głosząc Słowo Boże, służąc posługą w połowych konfesjonalach. Do strajkujących przyjechała też grupa mediatorów z Episkopatu Polski na czele z biskupem Bronisławem Dąbrowskim, osobistym wysłannikiem prymasa Wyszyńskiego. Przedstawiciele Kościoła przyjęli na siebie rolę nie tylko mediatorów, ale i gwarantów realizacji podpisanego nad ranem 6 lutego 1981 roku porozumienia.

Strajk na Podbeskidziu pokazał siłę związku oraz determinację społeczeństwa z uporem domagającego się respektowania prawa także od przedstawicieli władzy, a zwłaszcza nomenklatury partyjnej. Podpisanie porozumienia było wielkim sukcesem strajkujących, było zwycięstwem prawdy i sprawiedliwości. Niedługo później nadszedł jednak czarny dzień 13 grudnia, gdy – wydawało się – znowu zatriumfowało kłamstwo, niesprawiedliwość i pogarda dla człowieka. Nadszedł czas brutalnego odwetu komunistów. Jednak w latach stanu wojennego pamięć strajkowego zwycięstwa z 1981 roku dała podbeskidzkiej „Solidarności” siłę do prowadzenia trudnej działalności podziemnej i do wytrwania, mimo szykan i represji...

ARTUR KASPRZYKOWSKI



W XXXVIII rocznicę zwycięskiego strajku generalnego podbeskidzka „Solidarność” oraz Instytut Pamięci Narodowej w Katowicach organizują w poniedziałek 4 lutego o godz. 15.00 w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Bielsku-Białej okolicznościowe spotkanie dawnych i obecnych działaczy „Solidarności”, w tym uczestników strajku z 1981 roku oraz działaczy podziemnych struktur związku i osób represjonowanych w czasie stanu wojennego.